

przez judasza



WOJCIECH BRZOSKA

przez judasza

— *Kim jest dla pana Jezus Chrystus?* (Szymon Babuchowski¹)

— *Ciekawa postać. Ale bez poczucia humoru.* (Marcin Świetlicki²)

(z serwisu internetowego „nieszufłada.pl”)

Księga Obrazów

modlitwa z przekazu

nie przyjął mnie pan o czasie,
albowiem rodzice ociągali się.

siedziałem za dnia na nocniku,
w pierwszym roku życia,
(jak mówi przekaz).

i przemówił pan do mnie
ustami ciotki:

i co, mały poganinie?

i wówczas ponoć padła odpowiedź.

Dzieciństwo

modlitwa z obrazu

zlał mi się pan
z synem w świątyni
w jedną postać.

albowiem ilekroć
oczami dziecka
patrzyłem w obraz
u babci w kościele,
widziałem twarz pana

Bóg, Dzieciństwo, Portret

¹Babuchowski, Szymon (1977) — katowicki poeta, dziennikarz, autor tekstów piosenek, wokalista w zespole Dobre Ludzie. [przypis edytorski]

²Świetlicki, Marcin (1961) — polski poeta, powieściopisarz, dziennikarz, wokalista zespołu Świetliki. [przypis edytorski]

z długimi wąsami
i wielkim nosem.

a inny jest przekaz
pańskiego obrazu
w pamięci pokoleń.

modlitwa z pielgrzymki anno do- mini 1990

powołał mnie pan, dwunastoletniego,
na pielgrzymkę do domu ojca
świętego.
i powołał pan ojca mojego i matkę,
dając im ostatnią szansę.
i powołał pan wierny
autokar na świadka.

Pielgrzym, Dzieciństwo

gościłem przez chwilę
w wiecznym mieście
ojca rozbity pod namiotem.
stąpałem po świętym półwyspie
niczym pielgrzym
w jednym tylko bucie.
i biegałem po zielonej murawie
niczym piłkarz
w jednym korkotrampku.

nocą klękałem przed obliczem ojca
aby przyjąć
audiencję z ostatniego rzędu.

za dnia klękałem przed frunącą z nieba
futbolówką, aby ją przyjąć
na serce.

i modliłem się w duchu do pana,
by podarował mi choć jedną
mistrzowską relikwię
ze swojego królestwa.

Pielgrzym, Modlitwa

i ofiarowałem *ciao*³
wszystkim pozostałym
napotkanym na swej drodze
pielgrzymom.

³*ciao* (wł.)— cześć. [przypis edytorski]

modlitwa wigilijna

jedziemy z ojcem zimą
na pańskie urodziny
do naszego domu,
w którym nie ma ryby i nici
z choinki.

Święto

lecz przynajmniej mamy
prezenty dla mamy,
która jeszcze śpi.

Matka, Dar

i wciąż nie wiadomo
czy odbędą się święta
w naszej świętej trójcy.

która jednak się łączy.

dzieląc.

modlitwa z opóźnieniem

przyjął mnie pan z opóźnieniem do swego królestwa,
albowiem nie dał pan wiary wierze rodziców.
i nie dał mi pan słów,
jako i ja słowa panu nie dałem, że uwierzę.
i tylko krzyknąłem wniebogłosy na cały kościół.
a potem nie odwiedził mnie pan już o czasie pod postacią chleba,
albowiem popamiętał mnie pan.
i nie zapukał pan do mych drzwi, jako do drzwi moich kolegów.
i rośłem pomału, bez wiary.
albowiem tylko babcia moja pragnęła, bym wreszcie przystąpił.
i wystąpiły naciski w rodzinie.
i ojciec mój, pański niegdysiejszy wierny sługa, któregoś niedzieli
odwiedził pana.
i dla świętego spokoju poprosił, by pan, w dobrej wierze,
na powrót był litościw przyjąć mnie grzesznego.
abym wyspowiadał się i gotów był przyjąć pana na język.
i bierzmował mnie pan już o czasie,
lecz głównie dla sportu.
albowiem wtedy wierzyłem tylko w koszykówkę.
i wykorzystałem imię jordana⁴ nadaremno,
albowiem nadal rośłem bez wiary, pomału.
i dopiero dzisiaj pociągnął mnie pan za język.
i zacząłem spowiadać się w pańskim języku,
albowiem to dzisiaj wreszcie uwierzyłem
w literaturę.

Wiara

Sługa, Wiara, Literat,
Spowiedź

⁴*Jordan, Michael* (1963) — amerykański koszykarz. [przypis edytorski]

Księga Rodzajów

modlitwa z domu syna

rzekł pan do syna
ustami matki:

*zostaniesz mym sługą.
i modlić się będziesz do ludzi
by mnie słuchali,
jak ty mnie słuchasz.
i będziesz mi służył
radą..
i mi pomagał
w każdej potrzebie,
w chorobie i w zdrowiu,
na ziemi i w niebie.
aż pobierzemy się razem
w imię miłości do syna
bożego, na wieki wieków.*

lecz innym ustom syn zaczął
powierzać swe tajemnice.

aż zdradził matkę
myślą i mową.

lecz dom
go nie opuścił.

Matka, Syn, Sługa, Miłość

Zdrada

modlitwa z domu matki

z wojny powstaliśmy i wojna nas
porzuciła, chociaż nosimy ją w sobie
od dziecka.

nosimy ją w sobie od
matek, które nas porzuciły,
albowiem wojna rzuciła je
miłości na pastwę.

wojna nas urodziła,
wojnę musimy wychować.
albowiem odłamki
tkwią w nas głęboko
rozstrzelone w czasie.

i chciałbym
się modlić do pana
w hebrajskim języku co rano.

Wojna, Matka

Wojna, Modlitwa, Wróg

żeby pobawić się z tobą w wojnę
na tamtym podwórzu.

i wziąć cię w obronę
strzelając z procy
do wroga.
w imię ojca
i syna

modlitwa z domu ojca

obcy wydaje się dom ojca, który uległ
przebudowie.
i nie ma w nim dziadków,
którzy przed paru laty przeprowadzili się do domu
pana, na wieki wieków.
i obcy wydaje się ogród, w którym za młodu
zrywałeś owoce z drzewa.
i w którym dziadek po wielokroć grzeszył,
w tajemnicy przed babcią paląc papierosy.
obce wydają się pokoje, strych i piwnica.
i triumfalny łuk w kuchni,
wzniesiony na cześć mamy.
obce wydają się wszelkie wejścia i wyjścia,
dawne zakamarki.

błogosławiony wydaje się dom ojca,
gdzie, w święto zmarłych,
rozmawiasz z nim jak z bratem.

Dom, Ojciec

Dom, Młodość

modlitwa ze wspólnego pokoju

w pamięci domu rodziców mam
obraz ściany, ze świętym
obrazem dziadków.

na całą szerokość pokoju.
na całą wielkość domów.

w pamięci domu dziadków
mam obraz ściany, ze świętym
obrazem mamy.

na długość pejsów.
na wielkość ramy.

chasyd rozmyty
akwarelami.

Pamięć, Żyd, Dom, Portret

modlitwa od święta

zawiódł nas pan
przed domy zmarłych,
byśmy odziali ich
w ogień i kwiaty.

i stojąc u progu
stroimy cię w płomień,
przymierzamy kwiat.

albowiem w to święto
ubraliśmy zmarłych
w nasz płaszcz.

Śmierć

Księga Zawodów

modlitwa z offu

mroźną jesienią zszedłem do podziemia,
albowiem pan ujrzał mnie tam.

co rano wspinam się po schodach.
a potem zbiegam w dół.

a później tworzę iluzję offu na niskim parterze.
przekręcam żaluzje.

na pańską chwałę pisuję listy pełne numerków.
kręcę audycje. organizuję koncerty.
w pańskim interesie gram święte epizody przed kamerami.
i coraz częściej uśmiecham się do pana.
albowiem wtedy dużo prędzej doprowadzony zostanę
do podziemnego

królestwa.

Twórczość, Praca, Muzyka

modlitwa z sądu

powołał mnie pan
do komisji,
bym w pańskim imieniu
wysyłał na chwilę do nieba.

lecz wolą sądu
zsyłać do piekieł
ostatecznie trzeba
za ciężkie grzechy,
na długie lata.

Sąd Ostateczny, Niebo,
Piekło

wtedy pieklić się będą
wszyscy niewinni.

i żądać nieba.

i odwoływać się będą
do pańskiego sumienia
w przypadku winy.

zgodnie z przeznaczeniem.

modlitwa w pańskiej służbie

wpłynął pan dnia siódmego do mojego snu.
i wezwał przed swoje oblicze.
i rzekł:

Sen

*obudź się, albowiem pora najwyższa odrobić pańszczyznę.
albowiem zbawieni najprędzej będą ci, którzy nawet w dzień pański
pracują na moją chwałę.
i dyżur pełnią przy czarnych owieczkach.
i nie sprzedadzą się za trzydzieści złotych,
lecz dzień wolności
od zła wszelkiego za to mieć będą.*

tak oto przez sen przykazał pan.
a ja otwarłem oczy na nowy już czas.
i z samego rana poszedłem pozmywać naczynia po winie.
i wybiegłem z domu w pośpiechu.
a deszcz płynął po ulicach strumieniami.
i gromy biły się w ciemnym niebie.
lecz liście rzucały pod moje stopy dywany.
i jednak zdążyłem w godzinę pańską rozesłać listy
polecające na msze.
ja, bosi służbista pański, w przemoczonych butach,
słyszę jak deszcz wygrywa pieśń o pasterzu
i jego zbłąkanych owieczkach.

modlitwa trumienna

błogosławieni ci, na których spłynie powołanie,
albowiem tylko oni powołani zostaną na spotkanie.
i biegać będą aż do utraty wiary
w zwycięstwo.
i modlić się będą żarliwie o
korzystny wynik.
i wrócą odmienieni poprzez rywala,
nie do poznania.

Wiara, Modlitwa

lecz ja pominięty zostałem,
albowiem zbyt wątła jest moja wiara

w wygraną w trzydzieści i trzy
sekundy.

i chociaż pan bierzmował mnie w jordanie⁵,
i chociaż siódme poty po wielokroć spływały ze mnie na parkiet,
nie spłynęło powołanie.
albowiem wiara w cuda nie czyni zwycięzcą,
gryźć ziemię będą ci, którzy powołani zostali
do gry.

albowiem każdemu co innego pisane.
mi raczej pisać o śmierci
aniżeli z miłości biegać za piłką.
od trumny do trumny.

Śmierć

modlitwa w pańskiej intencji

panu Januszowi Drzewuckiemu⁶

nie przyjął pan moich modlitw.
i nie wysłuchał ich pan po raz wtóry,
choć wysłuchiwał już dużo słabszych
modlitw niż moje.
choć czytając je po wielokroć
odchodzili od wiary najwierniejsi,
odchodzili od zmysłów utalentowani.
lecz to właśnie pan jest panem
i do pana należy wybór tych,
przed którymi otworzą się królewskie łamy.
lecz ja nie odmówię sobie
odmówienia kolejnej modlitwy.
w nadziei, iż może tym razem dostąpię łaski
pojawienia się choć przez chwilę w pańskich
niebieskich stronach.

Modlitwa

Księga Wyjścia

modlitwa godna polecenia

Jesień już Panie, a ja nie mam domu

E. Tkaczyszyn-Dycki⁷

i nastaje niedziela, kres poszukiwań.
wieczorem było wino, białe i czerwone.
twoje lzy w moich ustach rozkleiły kłótnię.

Alkohol

⁵*Jordan* — rzeka w Azji, na Bliskim Wschodzie, przepływająca przez Liban, Syrię, Izrael, Palestynę oraz Jordanię, wielokrotnie wspominana w *Biblii*. [przypis edytorski]

⁶*Drzewucki, Janusz* (1958) — krytyk literacki, poeta, dziennikarz, wydawca, redaktor miesięcznika „*Twórczość*”. [przypis edytorski]

⁷*Tkaczyszyn-Dycki, Eugeniusz* (1962) — polski poeta. [przypis edytorski]

od rana czekamy, czy pan nas zechce,
czy u niego zamieszkamy.
albowiem zbłądziliśmy szukając miejsca dla siebie nie tam
gdzie trzeba, przez cały tydzień.
i nie zapadły żadne decyzje, które nasze by były.

albowiem wybór od początku zależy od pana.
bordowe schody i chmury w oknach na drugim piętrze
za bramą z brązu, z metalową skrzynką z napisem „Briefe”⁸ należą do pana.
i światło w podwórzu.
i święty fresk w przedpokoju, co się objawił poprzez
lokatorkę, teraz już także należy do niego.

List, Obraz świata

albowiem pański jest porządek, który utrzymamy.
i czyściec na klatce, święty spokój sąsiadów dopóki nie zasną z pilotem
w dłoniach sterując obrazem stworzonego świata.

będziemy słać listy polecające na pańskim papierze, za sklepu z parteru.
odmalujemy sufit i wszystkie ściany dla pańskiej sztuki.
będziemy się modlić na papeteriach w kolorze nieba.

i czekać na telefon.

a kiedy już pan nas wybierze również i my
pobierzemy się z panem.
w obliczu świętego prawa zameldujemy się.
w mundurach lub bez.

i nie opuścimy już pana.

wcześniej niż za
dwa lata.

modlitwa poprzez żaluzje

i pan zadzwonił dnia siódmego.
właściwie to my zadzwoniliśmy do niego,
albowiem niecierpliwość zwyciężyła.
i pan nam powiedział, że zostaliśmy wybrani.
zamieszkaliśmy u pana na drugim piętrze, jak było powiedziane w piśmie.
wprowadziliśmy się do domu pana, żeby wszystko na nowo poukładać.
rozpakować kartony, ubrania i książki na pańskich półkach.
pomalować ściany na żółto i czerwono.
sfotografować.

Dom, Książka

albowiem uwiecznić trzeba było nowy dom pana, z góry wiadomo.
z góry widać wszystko poprzez chmury i słońce.
albowiem pięknie jest patrzeć przez pańskie okno
z góry na ludzi, znad oka latarni.
jak oni biegają tam i z powrotem,
jak wiecznie się spieszą.
ze szpitala na cmentarz przechodzi się po pasach,
najbezpieczniej w świecie.

Dom, Miasto, Cmentarz

⁸Briefe (niem.) — listy. [przypis edytorski]

zamieszkaliśmy w domu pana w samym centrum starego ciała
miasta, które ciągle się leczy.
a dźwięki płyną z rogu
ulicy.
płyną samochody, autobusy i ludzie po chodnikach donikąd.

a kiedy już wchodzę w pańską skórę i staram się to opisać
rozdzierają mnie dreszcze.
i nie naklejam żadnych ogłoszeń
jak jest przykazane na trzech żółtych kartkach
na ścianie szpitala.

modlitwa dziękczynna

laskawy jest pan, u którego zamieszkaliśmy.
laskawe są jego ściany, wśród których sypiamy.
i hojna jest ręka naszego pana.

albowiem odwiedziłem wczoraj pokój pana
aby dać świadectwo
naszego zameldowania.
stawiłem się przed pańskim obliczem i mówię:

*oto dwa pokwitowania, które nasze są,
lecz już niedługo pańskimi się staną.*

i wziął pan w swoje ręce dwie małe karteczki.
i rozmnożyły się one w jego dłoniach po dwakroć.
a wtedy ja mówię:

*panie, zatem zechciej przyjąć ode mnie w dowód wdzięczności
tę oto świętą księgę.*

i pan po raz wtóry odmienił swe oblicze.
i uśmiechnął się.
i sięgnął za plecy, a tam-mały skórzany portfelik w pudełeczku
z napisem „pierre cardin” uśmiechnął się do mnie.
i wręczył mi go pan mówiąc:

Dar, Pieniądz

*pusty jest prezent, którego nie zdołasz wypełnić,
lecz pełen wiary daję ci go, bo wiem,
że już niebawem uzbierasz w nim wiele dobrego.*

i wziąłem to
za dobrą monetę.
i podzieliłem się z tobą,
albowiem nasze będzie kiedyś królestwo.

modlitwa o niebo lub piekło

i pan, w domu którego zamieszkaliśmy,
obiecał nam strych i piwnicę, jak było zapisane

Dom, Książka, Jesień

w umowie.
lecz nie dotrzymał pan słowa, albowiem w piątek zajęty był
innymi słowami.

i nie mamy nieba, ani nawet piekła,
ani innych temperatur, które pańskie by były.
mamy morze kartonów z książkami
i błękitny materac, na którym pływamy
od snu do snu.

mamy bałagan w pokojach,
od góry do dołu.
i mamy letnią jesień za oknem,
dookoła i w sobie.

modlitwa z sieci

spotkałem wczoraj pana na bordowych schodach.
i powitałem go w słowach: *dzień dobry*.
lecz pan widział to inaczej, albowiem *dobry wieczór* odrzekł
wychodząc z domu.

Noc

i zrównał pan dzień z nocą.
wszystkie pory mroku narzucił
na mnie jak sieć.

a wtedy ja narzuciłem płaszcz.
i pobiegłem za panem kolejny już raz.
złowiony jak ryba.
popływać w sieci.

modlitwa z okien

wprowadziliśmy się do domu pana naprzeciw szpitala,
albowiem pan uzdrowić nas chciał.
lecz zamiast tego, rano i wieczorem
podglądamy chorych, którzy wyglądają z okien
całkiem na nas.

Choroba, Śmierć

i wiem, że dziewczyna, która z uśmiechem mnie wita
od paru dni żegna się z tym światem.
a ja jej macham, cokolwiek to znaczy./

dziś ujrzałem pana w oknie naprzeciwko.
w tym samym oknie, gdzie dziewczyna mieszka.

modlitwa z zeszłego wieku

kto mieszkał w domu pana
przed nami,

Dom

kto dotykał tych samych
złotych klamek
w pańskich pokojach,
kto klękał
na pańskich schodach?

kto rozniecał ogień
w pańskich piecach,
kto nosił węgiel,
a kto wodę odkręcał
w łazience?

kto wyjmował polskie listy
z niemieckich skrzynek
i kto je czytał?

kto się modlił do pana,
kto klócił
i w jakim języku?

kto w jakim języku się kochał
kto w jakim umierał,
i w jakim wieku?

List

modlitwa z grzechu

kręte są schody, po których
zbiegam do piekiel co środę.
tam wiją się ciała kobiet
i wabią językiem do grzechu.
lecz wybiegam nagi
bardziej niż one
w sam środek nocy.
choć wciąż mnie zawodzą
nie patrząc mi w oczy,
ja szukam w twarzach.
i nie rozmawiam
z nikim, kto widzi.
kto widzi gdzie patrzę.
kto patrzy gdzie znikam.
gdzie sypię się.
jak popiół.
co środę.

Grzech, Noc, Kobieta

modlitwa z tęsknoty

zawiódł mnie pan
nad nowy cmentarz
bym grzeszyć mógł
w obcym języku.
bym poczuł dotyk
i dotknąć mógł

Cmentarz, Grzech, Pokusa

języka z kolczykiem.
i wziął go za swój,
wraz z wężem
na palcu,
który się wił.
i kusił dłonie.

utulił nas pan
nad starym cmentarzem
do snu.
lecz rano cmentarz
odsłonił kości
swoje i nasze.
i dotknął ciało
z wysokości.
i wracać kazał
do pańskiego domu.

uczyć się
tęsknoty
od nowa.

Cmentarz, Tęsknota

modlitwa z trzech miast

stworzył nas pan
do miłości miast
śmierci na podobieństwo

pierwszej w pokoju
z widokiem na nowy
cmentarz

i ostatniej dzisiaj
na długiej martwej
ulicy z widokiem

na „erotic center⁹”

Miasto, Cmentarz, Erotyzm

modlitwa z dziesięciu koron

krążymy wokół domu pana,
we mgle szukając nowego
przymierza.

i biorąc to za dobrą monetę.

która za nasze grzechy
będzie wydana

obcym.

Dom, Grzech, Obcy

⁹erotic center (ang.) — centrum erotyczne. [przypis edytorski]

zanim obcy
się sobie sami
już niedługo

wydamy.

modlitwa z wody

dał pan nam wodę, byśmy
obmywać swe ciała mogli
z grzechów.
i po ciężkich nocach
zmywali swe głowy
ze snów.
albowiem z wody
matczynej wyszliśmy
i wodą jesteśmy
na młyn ludzkości.

woda w łazience
jest chłodna.
i chłodne są
pańskie ściany,
w których się odbijają
nasze grzechy w kawałkach.

lecz wody brakuje dla ciebie.

choć grzechy wylałem
ze swoją kąpielą,
grzechy się mnożą
w zużytej wodzie.

Woda, Grzech

modlitwa z powietrza

ostrzegł nas pan
przed dymem w domu,
który się uniół
w powietrzu.
albowiem ogień
ktoś wzniecił
bez pańskiej zgody.
i płoną schody bordowe
od pańskich podejrzeń.
i płoniesz już cała
ze wstydu
w papierosowym dymie.
albowiem palisz
i dym się unosi
nad nami.
lecz dymu kłęby w niebie
nie pochodzą od ciebie.

Dom, Ogień

i prosisz pana
by cię nie karał
za cudze grzechy,
które z twoim mieszają się
dymem.

Grzech

modlitwa na odejście

zawiódł nas pan, któremu zaufaliśmy,
albowiem czysty wydawał się być jak ła.
lecz umył pan ręce od wody, która wylała ze ściany.
i przekazał nam:

Woda, Wina

*to nie moja już woda, lecz tych, co przed wami zmywali
grzechy ze swoich sumień nie spowiadając się.
albowiem wasza jest wina, która z cudzej ściany wylała się
pod postacią wody.*

i kazał nam pan zmywać
naczynia po winie gdzie indziej.
i całkiem niewinni zesłiśmy z drogi
szukając wody za pańską ścianą.

w domu sąsiadów.

modlitwa ze wschodu

bezpieczny jest dom pana.
i nie wejdą tam nocą
obcy z ulicy.
nawet za dnia
zamknięte są bramy
pańskiego domu
od środka.
albowiem pański jest domofon.
i pańskie są odpadki,
których się pozbywamy
za podwójnymi drzwiami.
lecz uszczelniamy jeszcze okna
przed obcym chłodem ze wschodu.
który opadnie nocą
pod postacią płatków.
jak sen.
jak zen.

Dom, Bezpieczeństwo

modlitwa ze zgliszczy

Michaelowi Ackermanowi ¹⁰

¹⁰Ackerman, Michael (1967) — amerykański fotograf. [przypis edytorski]

zawisło pańskie
zdjęcie w łazience.
na którym pan
wisi ukrzyżowany
na zgliszczach
domu.
albowiem rozpadł się
dom.
i krzyż panu tylko
pozostał.

bezdomy jestem
w domu pana,
w którym zamieszkałem
tylko przez chwilę.

i zostawiłem
ruiny.

Dom, Portret

modlitwa z początku

zadzwońnię do pana
albowiem pora przyszła
najwyższa porozmawiać.

spotkałem się z panem
albowiem musiałem
się wyświadczyć.

albowiem miłości zabrakło
w domu pana,
w którym zamieszkaliśmy
pół roku temu.

i pora przyszła najwyższa
poprosić o nowy dom.

bałem się prosić.
albowiem bałem się nie znaleźć
zrozumienia
na pańskiej twarzy.

lecz pan był łaskawy.
i wskazał mi drogę
do domu
tuż obok.

i kazał budować
na zgliszczach
wszystko
od nowa.

Spowiedź

Miłość, Dom

modlitwa ze śladów

wszędzie spotykam
pańską służebnicę,
która w domu pana,
sprząta to,
co z nas zostało.
zamiata ze schodów
ślady naszych kroków,
parę naszych ust zmywa
z okien.

Sługa

pańska służebnica
nigdy o nic nie pyta,
jakby wszystko wiedziała.

mijamy się tylko
na tych samych ścieżkach,
mijamy się tylko na drodze
z powrotem

Droga

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/brzoska-przez-judasza/>

Tekst opracowany na podstawie: Wojciech Brzoska, *Przez judasza*, Wydawnictwo "Portret", Olsztyn 2008.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła, Elżbieta Sekuła.

ISBN 978-83-288-6472-6

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).